

## Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 15 stycznia 1946r. w Radomiu Sędzia Sędzicy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie Sędziego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi -  
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko - Edward Zyga  
Wiek - 1.32  
Imiona rodziców - Stanisław i Feliksa  
Miejsce zamieszkania - Firlej, gm. Wielogóra  
Zajęcie - garbarz  
Wyznanie - rzym-kat.  
Karalność - niekarany  
Stosunek do stron - obcy.

W drugim roku wojny zauważyłem na piaskach Firleja dwa duże doły długości około 8 m., szerokości 3-4 m. i 2 m. głębokie. Doły te były przygotowane przez Niemców. Następnego dnia widziałem samochody ciężarowe, jadące od strony Radomia w kierunku piasków, po czym słyszałem odgłosy strzałów, egdy po odjeździe samochodów udałem się ~~xxx~~ na miejsce stracenia, znalazłem kawałki skóry ludzkiej i odłamki czaszki z włosami. W rok później, w miesiącach zimowych, widziałem jeden samochód ciężarowy, który zatrzymał się koło szkoły na Firleju. Z samochodu wyprowadzili Niemcy 2 kobiety i 3 mężczyzn. Wszyscy mieli ręce związane do tyłu. Skazanych poprowadzono na wzgórze. Szli za nimi żandarmi, czy też gestapowcy z łopatami. Po chwili rozległy się odgłosy strzałów. W lecie 1944r. byłem świadkiem rozstrzelania siedmiu osób. Mienowicie samochód ze skazanymi zatrzymał się na piaskach, następnie wy rowadzono z samochodu 7 mężczyzn. Niemiec coś im odczytał przed samochodem, po czym poprowadzono owych mężczyzn po dwóch w kierunku przygotowanego dołu i tam po dwóch ich rozstrzelano. Niemcy strzelali do nich z tyłu z karabinów. Po stoczeniu się pomordowanych do dołu, strzelano do następnych. Jednego z zastrzelonych, który nie wpadł do dołu, lecz leżał na powierzchni ziemi, niemiec zepchnął do dołu nogą.

Niezależnie od tych trzech wypadków, zaobserwowanych przeze mnie, widziałem prawie codziennie samochody, kursujące pomiędzy Radomiem a Firlejem, po których przyjeździe na piaski rozlegały się strzały. W zimie 1943/44 po wysiedleniu okolicznych mieszkańców, Niemcy rozpoczęli palić zwłoki pomordowanych na Firleju. Widziałem dym nad piaskami, czuć było również swąd palących się zwłok ludzkich w stanie rozkładu. Jeden z niemieców zatrudnionych przy tym paleniu twierdził, że palą żydów. W okresie palenia zwłok zajeżdżały na Firlej duże, czarne, samochody, które przypuszczalnie przywoziły zwłoki z innych terenów do palenia.

Po ukończeniu palenia Niemcy urządzili sobie zabawę w szkole miejscowej. Jeden z niemieców mówił mi, że z Firleja pojedą palić zwłoki do Skarżyska. Niemiec ten nazywał się "Paul".

Po ukończeniu palenia zwłok rozstrzelano na Firleju aż do stycznia 1945r.

Odczytano.

Sędzia  
/-/ K. Borys

/-/ Edward Zyga

Zgodność z oryginałem stwierdzam:

Schweelan Jastyk